

# VIII Nie kradnij



W ostatnich czasach w przerażający sposób szerzy się straszny występki – nieposzanowanie cudzej własności, które nazywamy po prostu, złodziejstwem. Czytamy często w prasie, słyszymy w radiu i telewizji, o niesłychanych kradzieżach, oszustwach i defraudacjach. Wielu ludzi wzajemnie się okrada: dzieci okradają rodziców, pracodawcy krzywdzą pracowników, robotnicy oszukują pracodawców, bogaci łupią biednych, biedni okradają bogatych. W niektórych instytucjach działają się na wysoką skalę różne kradzieże i oszustwa. Przykładów takich życie dostarcza wiele.

Już 2500 lat temu napisane zostały następujące słowa:

„Zginął z ziemi pobożny, prawego nie ma między ludźmi, wszyscy bez wyjątku na krew czyhają, jeden na drugiego się zastawia. Do złego choćby obu rękami. Książę żąda złota, sędzia podarunku, według upodobania dostojnik rozstrzyga i sprawę wykręcą”. (Mich 7,2-3).

Skąd ten prorok tak dokładnie znał stosunki panujące na ziemi przez cały okres historii? Pisał to z inspiracji Boga. Pan mu objawił to, co nie wszyscy dostrzegają, lub nie chcą dostrzec. Tak dzieje się we wszystkich zakątkach globu ziemskiego. Tak działało się zawsze, chociaż natężenie tego wzmogło się w czasach ostatnich. Słowa te wypełniają się na naszych oczach. Takimi są ludzie. Wydaje im się, że przykazanie Boże „Nie będziesz kradł”, dziś nie obowiązuje. Lecz ono nie jest zniesione i nigdy zniesione być nie może. Jest to nakaz Boga zawsze obowiązujący.

Bóg wołał i woła: N i e k r a d n i j !

Nie wolno kraść, woła sam rozum ludzki. Nie wolno krzywdzić bliźniego, woła sumienie. Bóg nie tylko zabrania kraść ale też pożądać cudzej rzeczy.

„Nie będziesz pożądał domu bliźniego swego, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego” (2 Mjż 20,17).

Co to jest kradzież? Kto dopuszcza się kradzieży? Kradzieży dopuszcza się ten, co przywłaszcza sobie cudzą własność. Człowiek posiada swoją własność. Bóg dał mu prawo, że może nabywać różne rzeczy i posiadać na własność. Tych rzeczy może używać dla swoich celów. Takimi rzeczami są te, które np. człowiek kupił, dostał w prezencie, otrzymał w spadku, lub nabył w inny legalny sposób. Taką własnością może być pole, które odziedziczył po rodzicach, lub kupił, dom, który kupił czy zbudował, meble, sprzęty, które posiada, samochód, który kupił, itp. Tymi rzeczami ma prawo rozporządzać, a nie ktoś inny. Nikt tego prawa nie może ci odebrać. Kto cudzą własność narusza, zabiera lub niszczy, ten oczywiście narusza Boże przykazanie – dopuszcza się grzechu kradzieży.

Przypatrzmy się innym rodzajom kradzieży.

Złodziejem jest ten, który przywłaszcza sobie cudzą własność, zabiera ją po kryjomu lub odbiera gwałtem.

Złodziejem jest ten, kto robi szkodę w polu, ogrodzie, w lesie.

Złodziejem jest ten, kto kradzione rzeczy kupuje, lub je u siebie przechowuje.

Złodziejem jest ten, co znalezionych rzeczy nie oddaje, lecz je zatrzymuje u siebie.

Złodziejem jest ten, kto zaciąga długi, a potem ich nie oddaje.

Złodziejem jest kupiec, który oszukuje w handlu dając zły towar zamiast dobrego, używając fałszywej wagi, zawyżając

ceny.

Złodziejami są dzieci, które okradają rodziców, wynosząc coś z domu.

Złodziejami są rolnicy, którzy przyorywują pole sąsiada, pasą bydło na cudzym polu lub robią inne szkody.

Złodziejami są urzędnicy państwowi, którzy mając do dyspozycji fundusze publiczne, lekkomyślnie nimi szafują, narażając państwo na wielkie szkody.

Słowo Boże objawia, że

„Korzeniem wszystkiego złego, jest chciwość pieniędzy” (1 Tym 6,10). Zatem wszystko co jest chciwością i pożądaniem cudzej rzeczy, jest złodziejstwem. Czasem ukradziony mały przedmiot, wyrządza bliźniemu wielką szkodę. Gdyby ktoś ukradł krawcowi igłę z maszyny do szycia, gdy nie ma on zapasowej, to powoduje straty finansowe i stratę czasu jaki musi on poświęcić, aby nabyć nową. Człowiek uczciwy nie weźmie nikomu ani grosza, ani szpilki, ani jabłka, ani kwiatka z ogrodu, bo miłuje Boga całym sercem, chce być posłusznym Jego przykazaniom i okazywać szacunek swemu bliźniemu. Złodziejstwo jest grzechem wstrętnym, haniebnym. Złodziejem społeczeństwo się brzydzi. Złodzieje i oszuści byli i są u narodów w największej pogardzie. Za złodziejstwo już tutaj na ziemi karze się surowo.

A co ich czeka po śmierci?

Pismo Święte bez ogródek pisze:

„Nie mylcie się, złodzieje Królestwa Bożego nie odziedziczą” (1 Kor 6,9).

Lecz Bóg nie chce zguby człowieka, nie chce zguby również i złodziei, On i dla nich ma miłosierdzie.

Co więc mają czynić ci wszyscy, którzy dopuścili się

kradzieży, czy oszustwa? N i e c h p o s t ą p i ą t a k j  
a k p o s t ą p i ł Z a c h e u s z .

Za czasów Jezusa żył w mieście Jerycho, niedaleko Jerozolimy, bogaty człowiek. Był on jednak nieuczciwy, majątek zdobył w sposób niesprawiedliwy ludzką krzywdą.

Kiedy Jezus przechodził przez Jerycho, Zacheusz chciał Go koniecznie zobaczyć, lecz nie mógł, gdyż był niskiego wzrostu, a Jezusowi towarzyszył wielki tłum ludzi. Cóż więc czyni? Wchodzi na przydrożne drzewo, by stamtąd obserwować Jezusa. Przechodząc obok tego drzewa, Zbawiciel przystanął i powiedział: Zacheuszu zejź prędko, bo Ja idę do twego domu! Zdziwił się bardzo Zacheusz. Ten wielki prorok nie pogardza nim i chce jego dom, dom złodzieja i oszusta odwiedzić?! Zszedł z drzewa i poprowadził Jezusa do siebie. W domu Zacheusza, Jezus rozmawiał z nim o jego życiu i o zbawieniu. Wzruszony i przejęty do głębi Zacheusz, stanął przed Jezusem i oświadczył: „Panie, połowę majątności daję ubogim, a jeśli kogo skrzywdził w czymkolwiek, oddam w czwórnasób”. A Jezus słysząc to wyznanie odpowiedział:

„Dzisiaj zbawienie stało się twemu domowi” (Łk 19,1-10).

I dzisiaj niejeden złodziej czy chciwiec, który całe swoje życie krzywdził bliźnich i wyrządzał szkody, może przyjść do Jezusa, a Jezus go nie odrzuci. Jezus wszystkim może i chce przebaczyć! On jest wciąż taki sam! Lecz przebaczy pod tym warunkiem, że wynagrodzisz krzywdy, które wyrządziłeś bliźnim. Jest to trudne: przyznać się, oddać, wynagrodzić wszystko. Jest to jednak ważne i nieodzowne. Trzeba mieć nie tylko szczere chęci, ale uczynić to wszystko. Jeśli nie będziesz mógł zwrócić tego od razu, to zwróć to ratami, według możliwości. Cóż z tego, że zatrzymasz te dobra u siebie? Cóż ci to da, choćbyś zdobył wielkie majątki i bogactwa, jeśli poprzez nie możesz zginąć na wieki?!

Słowo Boże jest czyste i jasne:

„Co pomoże człowiekowi choćby cały świat zyskał, a na duszy swej szkodę poniósł” (Mat 16,26).

Nagi wyszedłem z łona matki i nagi tam wrócę” (Ijob 1,21).

Nie róbmy nikomu krzywdy. Lepiej wszystko stracić, byle nie stracić Boga, przed którym wszyscy kiedyś musimy stanąć by otrzymać nagrodę, lub karę słysząc straszny wyrok zagłady.

Jeszcze słychać dziś głos Jezusa:

„Przyjdźcie do mnie wszyscy, a ja wam sprawię odpocznienie” (Mat 11,28).

St. Matuszewski

Duch Czasów 12/83